№. 27. w Piątek dnia 2. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Drezno, d. 26. Stycznia. — Dzisiaj z rana ministrowie wszyscy podali się do dymissyi. Na posiedzeniu izby II., na którém ministrowie wszyscy byli obecni, zabrał głos minister Dr. Pfordten: »Wszyscy ministrowie, włącznie z ministrem Dr. Braun, który wprawdzie na urlopie ale od wczoraj tutaj się znajduje, poczytali sobie za obowiązek podać królowi dymissye swoje, uważając trudność prowadzenia daléj administracyi kraju. Król zastrzegł sobie rozstrzygnienie w téj rzeczy, skoro to nastąpi, niezwłocznie izbom o tem doniesie. Z powodu tego ministrowie wstrzymać się muszą od rozwiązywania wszelkich kwestyi i odpowiadania na poczynione interpelacye. Po tych słowach ministrowie wszyscy opuścili salę i przy stole ministrów pozostał tylko komisarz rządowy Todt. — Podobne oświadczenie uczynił minister Pfordten także w I. izbie, które niemniéj wpływ znaczny na wszystkich wywarło. — Izby nie dały powodu do ich wystąpienia, lubo na posiedzeniu trzeciem izby drugiéj uczynił deputowany Feldner interpellacyą tyczącą się zaprowadzenia praw zasadniczych ludu niemieckiego, na którą ministerstwo według porządku dziennego jutro odpowiedzieć miało. Ministrowie porozumieli się w téj okoliczności, i nieznajdują powodów żadnych, dla których niemianoby praw tych zasadniczych ogłosić. Tymczasem podobno niespodzianie natrafili na przeszkody przy Art. V. §. 17; gdzie jest mowa o stowarzyszeniach religijnych, do czego niepotrzeba potwierdzenia rządowego, i o zniesieniu religii panującéj.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 21. Stycznia. — Stosunki między narodowe tworzą punkt dośrodkowy, około którego się wszystkie intrygi dyplomatyczne toczą. Wciąż pędzą kuryery do Ołomuńca, dla objawienia dworowi austryackiemu zgody serdecznéj cara z chęciami zdobywczemi Austryi. Wiemy bardzo dobrze, że księstwa naddunajskie na dworze petersburskim uważają już za prowincye rossyjskie, i że wcale się z tem nie kryją, iż z pomocą Austryi zamyślają kiedyś Niemców łaknących wolności rozpędzić, jeżeli niemieckie zabiegi o jedność upierać się będą w swym charakterze antiaustryackim. Niemcy muszą się mieć bardzo na baczności, pokazuje się to z wszystkich dotychczasowych rossyjsko-austryackich środków ujarzmienia; książe Metternich, nieprzyjaciel Polaków, ujarzmiciel główny całéj Europy, odbiera dotąd jak dawniéj od dworu rossyjskiego swoją pensyą roczną, i rad jego wiernie używają, gdzie o to chodzi, aby osławioną zasadę prawowitości przeciw parciu walki o wolność ludu utrzymać. — Tu mówią, słysząc rozprawiających oficerów armii rossyjskiéj, że Rossya niemoże żadnego lepszego związkowego przeciw Niemcom rewolucyjnym pozyskać, jak Austryą; dla tego też i z strony rossyjskiéj wyznaczono nagrodę na naczelników znakomitszych powstania węgierskiego, jako to Koszuta, Meszarosa, a osobliwie jenerała Bema, gdyż się ludzi tych obawiają szczególniéj ze względu na powstanie w Polsce. Policya nadzwyczaj tu jest czynną; wojsko konsygnowane w cytadeli, gdyż w każdéj chwili lękają się rokoszu. Książe Paszkiewicz kieruje wszystkiemi surowemi środkami przeciw Polakom.

Warszawa, dn. 22. Stycznia. — Rząd rossyjski nałożył na głowy Koszuta, Mesarosa i jenerała Bema nagrody pieniężne. Wojsko w cytadeli zawsze niemal stoi pod bronią jak do boju. Paszkiewicz niedowierza Polakom, a nadchodzące policyjne raporta donoszą, że co chwilę zanosi się na rewolucyą w Warszawie.

Austrya.

Wiedeń, dn. 26. Stycznia. — Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że 80,000 Francuzów wpadło do Piemontu, lecz sądzimy, że to jest wieść puszczona ze spekulacyi giełdowéj. — Według doniesienia urzędowego gubernator Galicyi Zaleski został zamianowany naczelnikiem wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych, a hr. Gołuchowski wiceprezes gubernatorem Galicyi. — Wczoraj rozstrzelano dwóch grenadierów za udział w powstaniu październikowem. — Przedwczoraj powstała tu burza napowietrzna tak silna, iż z wielu gmachów znaczniejszych dachy poznosiła, a budynki słabsze całkiem poniszczyła, przytem według opowiadania wielu ludzi czuć się dało dość znaczne trzęsienie ziemi. — Dziś i jutro mają ministrowie wszyscy zjechać się do Wiednia; powszechnie mówią, iż ministerstwo pracuje teraz nad nowym podziałem territorialnym prowincyi austryackich. — Do armii włoskiéj zbierają teraz piąte bataliony, te powiększą armią rzeczoną o 80,000 ludzi. — Książe Lichtenstein i ks. Schwarzenberg wysłali w tych dniach list litografowany do naczelników arystokracyi austryackiéj, w którym ich wzywają, aby w interessie własnym i dla pożytku kraju tutaj wracali, gdyż przez to nietylko zaufanie publiczne się ustali, ale także szlachta będzie mogła rozwinąć swą potęgę, która im wobec nowego rozwoju rzeczy zapewni wpływ, jaki się ich stanowi i majątkom przynależy. — Monarchia krokiem przyśpieszonym do bankructwa dąży, żadnéj gałęzi finansowéj nieoszczędziła, a wojsku całemu żołd mają podwyższyć, i to żołnierzowi prostemu z 5 kr. na 8, aby go tym sposobem zniewolić do pozostania wiernym cesarskiéj chorągwi. Cesarz zamyśla przyjąć tytuł Wielkiego księcia Serbów z téj strony Dunaju, i jak zapewniają, książe serbski ma się wtedy poddać dobrowolnie pod zwierzchnictwo austryackie, aby w wszelkich okolicznościach mieć w Austryi zasłonę przeciw uroszczeniom rossyjskim, gdyż plany dumne Rossyi przeciw Turcyi z każdym dniem jawniéj występują. — W Ołomuńcu bawi obecnie deputacya z Pragi, która przybyła z prośbą do cesarza o zasiłek pieniężny dla pokrycia niedoboru w finansach miejskich. — W Peszcie zakazano podobno wszelkich zabaw mięsopustnych, lecz Windischgrätz z swojem wojskiem jest tam tak miłym gościem, iż nawet bez zakazu byłoby się obeszło. -- Podług doniesień ze Lwowa wydano tam za jenerałem Bemem, który nie ucieka wcale, list gończy, lecz wieść rozeszła się, iż on podobno cofnął się ku Karpatom i tam ugania się z Austryakami; są to pogłoski o których wiarogodności nic sądzić nie można, niewiedząc z jakiego źródła wyszły. — Wojska cesarskie weszły już do Osieka (Esseg). — Gazeta »Ostdeutsche Post« od jutra znów będzie wychodzić; ale że Kuranda nieobejmie redakcyi tak długo, dopóki stan oblężenia trwać będzie, przeto tymczasowo zajmie się nią Dr. Schweizer. — Kuranda na krótki czas wyjeżdża do Pragi.

Kromieryż, dn. 25. Stycznia. — Dzisiaj na posiedzenie sejmu przybył minister Stadion, i po odczytaniu protokułu, prosząc o głos, odpowiada na kilka interpellacyi, a mianowicie 1) na wniesioną przez dep. Fleischera, jak następuje: Wolne uczęszczanie do uniwersytetów zagranicznych zostało już uznanem ogłoszoną przez ministerstwo w Czerwcu 1848. wolnością nauczania i uczenia się; zaświadczenia mają tę samę ważność jak krajowe. Tylko gabinet jeszcze nic nieustanowił we względzie urządzić się mających ekzaminów na urzędy wyższe, gdyż tu należy zachować dokładność największą wpostanowieniu wymagań tu zachodzących; 2) na interpellacyą Madonizzy: że dziennika Gazzetta Triestina nie zakazano, że ministerstwo nigdy coś podobnego nieuczyni, a nadsyłanie ekzemplarzy z obowiązku, jest tylko ułatwieniem kontroli prassy. — Gazzetta Triestina podupadła z powodu braku abonentów, których ona miała najwięcéj w królestwie lombardzo-weneckiém, gdzie ją Radetzki zakać musiał, gdyż podburzała do niespokojności; 3) i 4) interpellacya Krainskiego i Ambroscha tycząca się posług i powinności dawnych poddanych i dziedziców. Te będą utrzymane aż do rozwiązania rzeczywistego kwestyi wynagrodzenia. Daléj na 5) przez Machalskiego i innych deputowanych galicyjskich uczynioną odpowiada, że Galicya graniczy w rozciągłości 100 mil z Węgrami w powstaniu jawnem będącemi. Góry graniczne i ich wąwozy dały powód powstańcom do wpadania do Galicyi, jak to też Bem przez Bukowinę, Meszaros przez Koszyce do Galicyi wpaść zamyślali. Dzisiaj dopiero otrzymał doniesienie, że pułkownik Pietrowski pod Szigeth korpus powstańców w podobnym celu zbiera. To jest powodem, że jenerał Hammerstein i gubernator Zaleski zwołał pospolite ruszenie, i to zmusiło ich do rozzbrojenia kraju i zawie-

szenia pewéj części wolności konstytucyjnych. Wiele bowiem pism ulotnych z Węgier wchodziło i pospołu z gazetami starały się wzbudzić zaburzenia, i rząd uznał w tem nietylko słuszność ale nawet powinność swoję, zapobiedz wydarzeniu się okoliczności podobnych, jakie tam z nienawiści pomiędzy chłopem a szlachcicem łatwo się pojawiają, i jakie też w roku 1846. zaraz się pojawiły. Z powodu bombardowania Lwowa rozporządził rząd natychmiast śledztwo, lecz wypadku jeszcze nieznamy. Nakoniec na interpellacyą 6) Sadila, odpowiada, że rząd ma już nowe prawo procederowe i wkrótce je przedłoży. — Potem zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego, to jest do obrad nad §. 6. Prezes odczytuje poprawki Hausschilda, Sidona, Borroscha, Kudlera i Hajna, które wszystkie wnoszą o zupełne zniesienia kary śmierci. — Zostały poparte.

Wiedeń, dn. 28. Stycznia. — Sprawozdania rządowe z Pesztu z dn. 25. Stycznia mówią, że wojnę w Węgrzech uważać należy za skończoną; gdyż armia węgierska zaczyna się rozwięzywać. Wojska regularne przy podanéj sposobności korzystają z amnestyi, a Honwedy rozbiegają się na oddziały partyzanckie, przeciw którym utworzono teraz kolumny ruchome. I tak Perczel błąka się pomiędzy Szolnok a Debreczynem, a Görgey, który podobno oderwał się od Koszuta trzyma się miast górzystych. Koszut z swymi stronnikami jest w Grosswardein i Debreczynie. — Z Niższych Węgier nadeszły wiadomości dla Austryaków pomyślne przez Karlowicę i Zemlin. Jenerał Teorodowic zabrał Werszec wstępnym bojem, poczém wojska madziarskie rozpierzchły się a Honwedy umkli ku Weisskirchen. Z Weisskirchen zaś gdzie ludność niemiecka przez ajentów namówiona chwyciła się sprawy Koszuta, umyka wszystko co może do Wyższych Węgier.

18. Buletyn armii austryackiéj. Według doniesień nadchodzących z Węgier, wszędzie skutki świetne wieńczą broń naszą.— Od feldmarszałka bar. Esorich, który z częścią korpusu drugiego poszedł za oddziałem armii powstańczéj Görgeya w kierunku ku miastom w górach położonym, nadchodzi doniesienie, że on na silną pozycyą nieprzyjacielską na równinie pod Schmnitz z przodu i z boku uderzył d. 21. t. m. brygadą Wyss, wieś Windschach wstępnym bojem zdobył, nieprzyjaciela z punktów wszystkich wyparł, i nazajutrz po krótkiéj potyczce z oddziałem odwodowym nieprzyjaciela wszedł do Schmnitz. W tych utarczkach zabrały mężne wojska nasze 12 armat, 10 moździerzy, kilkanaście jaszczyków, bardzo wiele broni i bagażów, z wystawionych tam batalionów Honwedów 12, 23 i 33, ostatni zupełnie rozbito, przeszło 500 jeńców, pomiędzy temi 1 oficera i 145 ludzi z piechoty Aleksandra i byłego porucznika Pustelnika, szefa sztabu głównego Görgey. Oprócz tego utracił nieprzyjaciel 60 w zabitych a 120 w rannych. Z strony naszéj strata wynosi 2 oficerów, 6 żołnierzy poległych i 13 rannych. Kompanie drugiego batalionu strzeleckiego przypuściły szturm powtórny na Windschach z śmiałością nadzwyczajną; podobnież 12 batalion strzelców pod pułkownikiem Collery, za którym postępowała kompania pionierów odważnie walczył pod Hodritz, i sam 5 dział z powyższéj liczby zdobył. — Nieprzyjaciel cofnął się gościńcem solskim ścigany przez wojska nasze. — Równocześnie jenerał major Götz miał zamiar uderzyć na Kremnitz od Mossocza przez Oberstube i Turzek w połączeniu z kolumną jenerał-majora Sossey nadchodzącą od Rudna. Ale ponieważ tenże jenerał-major dniem pred rozpoczęciem bitwy odebrał rozkaz od feldmarszałka Simonica, aby powrócił do Neutry dla współdziałania w uspokojeniu opanowanéj już części kraju; przeto jenerał-major Götz zmuszony był poprzestać na utrzymaniu pozycyi pod Mossocz, aby zasłonić komitat turocki przed powstańcami zwyciężonymi i rozproszonymi przez feldmarszałka Esoricha. — Nakoniec spodziewane zajęcie Leopoldstadtu i obsadzenie Neuhäust przez brygadę Neustädtera powinnyby wystarczyć do umocnienia ducha dobrego, jaki się wszędzie w komitacie trenczyńskim objawiać zaczyna, do uspokojenia umysłów, i przyłożyć się do przywrócenia dawnego porządku. Pod Szolnok powstańcy zbierający się nad Taissą korzystali z zamarznięcia rzeki, i obeszli przednią straż jenerała Ottingera, która most obsadziła. Ponieważ obsadzenie dłuższe mostu niepotrzebném było, kiedy rzekę wszędzie po lodzie przejść było można, przeto jenerał Ottinger kazał oddziałowi temu złożonemu z saméj tylko jazdy cofnąć się ku Czegled, przy któréj to okoliczności majorowie 2 szwadronów kirassyerów Handeyga na diwizion huzarów za nimi goniących tak dzielnie uderzyli, iż go całkiem rozbili, kilkunastu ludzi na miejscu trupem legło, a rotmistrza z 18 ludźmi do niewoli zabrano. Gdy jenerał Ottinger wsparty piechotą zajął pod Szegled stanowisko dogodne, dla przyjęcia powstańców, cofnęli się ciż spiesznie przez Taissę pod Szolnok. — Feldzeugmeister hr. Nugent, mając zamiar postąpić ku Fünfkirchen, polecił jenerał majorowi bar. Dieterich i jego brygadzie silnéj złożonéj z piechoty jazdy i artyleryi obsadzić Kaposwar, aby przez to posunięcie się komitaty symegski i baranyjski oczyścić z tułających się tam jeszcze honwedów i powstańców, których pewien Damjawic stara się zebrać, spuszczając się na schronienie, jakie im Osiek (Esseg) przedstawia. Potém zamierza tam, podobnie jak pułkownik bar. Horwath w komitacie stuhlweissenburskim uczynił, porządek prawny przywrócić i powagę komissarzom rządowym zjednać. — Feldmarszałek Dahlen organizuje zbyteczne wojska graniczne i niezadługo po prawéj stronie Dunaju wyruszy ku Osiekowi. — Z Werszetz donosi jenerał Teodorowicz z d. 20. Stycznia. Po bitwie zaciętéj z powstańcami zająłem wczoraj d. 19. t. m. po południu z korpusem wojska austryacko serbskiego Werszetz, a o 11 godz. w nocy przeniosłem tam moją główną kwaterę. Dnia 18. wieczorem zebrałem korpus na wyprawę tę pomiędzy St. Michały i Alibunar i jeszcze téj nocy obsadziłem Zizsidorf. Rychło rano ruszyłem dwoma kolumnami ku Werszetz, a mianowicie pułkownik serbski Knicanin z korpusem pomocniczym i 2 batalionami niemiecko banackiem przez Zizsidorf, reszta korpusu pod mojém osobistem dowództwem przez Nicolancze do Flachawatz. Nieprzyjaciel, wyruszywszy o 7 rano z połową korpusu swego do Zizsidorf, na wieść iż wieś tę wojska nasze obsadziły cofnął się o godzinie 10 napowrót do Werszetz, ściągnął resztę korpusu swego i około południa z kolumną pod Werszetz, spostrzegłem odwrót silnéj kolumny nieprzyjacielskiéj drogą ku Beczkerek i wydałem natychmiast rozporządzenie do ścigania go, i zdobycia miasta jeszcze obsadzonego. — Tymczasem pułkownik Kniczanin uderzył już na kolumnę nieprzyjacielską, która wyszła na jego spotkanie. Pobiegłem niezwłocznie z pewną częścią oddziału onego jemu na pomoc, a tak nieprzyjaciel zaczepiony z tyłu, zmuszonym był zmienić kierunek swój, i odwrót rozpoczął drogą ku Morawicy, gdzieśmy go aż do nocy ścigali. Zdobyliśmy przeszło 20 wozów z amunicyą, miedzią i ołowiem, wiele broni zabraliśmy i jeńców nachwytali. Pułkownik Meyenhofer przyczynił się rzeczywiście do pomyślności tego przedsięwzięcia rozkładem dobrym i współdziałaniem czynnem. Podobnież odznaczył się pułkownik serbski Knicanin, kapitan Michał Iwanowicz z Peterwardein i kapitan Milekicz z tegoż samego pułku. Kosawic i porucznik Stefanowic z 3 batalionem banackim dali dowody wielkiéj odwagi. — Strata nasza, o ile się dotąd dowiedzieć mogłem jest nieznaczną, nieprzyjaciela zaś w poległych, rannych i dezerterach niezmierna. Wiedeń 27. Stycznia 1849. Feldm. Welden, gub. cyw. woj.

Francya.

Paryż, d. 26. Stycznia. — W departamencie Correge obiega petycya względem zwrotu biliona fr., który wyciśnięto na Francyi za restauracyi dla emigrantów francuzkich. Projekt podoba się bardzo.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 26. Stycznia. Leon Faucher, minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę i odczytuje projekt do prawa przeciw klubom. W nim powiedziano:

1) kluby są z kazane;
2) w przypadku kontrawencyi przestępcy płacą kary od 100 — 500 fr.
3) każdy oddający na ten cel salę lub pomieszkanie swoje, podobną płaci karę;
4) prawo z d. 28. Lipca 1848. r. znosi się.

Minister żąda przyspieszonéj nad tym projektem rozprawy.

Zgromadzenie widzi, że minister nalega o pośpiech z powodu położenia obecnego Paryża. Skoro minister skończył, pośpiesza Gent na mównicę i protestuje z gwałtownością przeciw temu nadwerężeniu konstytucyi. Marrast przywołuje go do porządku, a zgromadzenie postanawia rzecz tę wziąść pod bezzwłoczną uwagę. Na wniosek Marrasta postanowiono wysłuchać jutro sprawozdanie nad tym projektem. Zgromadzenie następnie obraduje nad prawem o radzie stanu.

W departamencie Lot wybuchło powstanie chłopskie. Dziennik Eho z tamtych okolic donosi co następuje: Od kilku dni panowało wzburzenie umysłów po wsiach około Gourdon miasta. Jedni chłopi nie chcą płacić podatku 45 centimów, drudzy żadnego podatku. Prefekt wysłał do owego departamentu wojsko na poparcie urzędników. Tym sposobem chciał uprzedzić powstanie. W Nozac, Rouffillac, Payrac i Lamothe Fenelon dzwoniono na gwałt d. 19. Stycznia i 5000 chłopów uzbrojonych w kosy, widły, flinty, karabinki, drągi okute w żelazo, ruszyło do Gourdon, gdzie mieszka podprefekt. Chociaż wojska i żandarmowie przeciw nim wyruszyli, wkrótce chłopi miasto opanowali. Nie rabowali przecie chłopi mieszczan, lecz wybrali z grona swego deputacyą, która udała się do podprefekta i wezwała go do popierania petycyi, w któréj oświadczają, że nie myślą nadal płacić podatków. Prefekt wymawiał się jak mógł, ale kamienie zaczęto sypać przeciw prefekturze, a strzał padł na wojsko, szczęściem dowódzca nie kazał strzelać do chłopów. Do 21. b. m. nie przyszło do bitwy, bo chłopi czekają na odpowiedź wyższéj władzy. Podprefekt jednak otrzymał ranę w głowę, równie zraniono kilku żandarmów i żołnierzy.

Paryż, d. 27. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego ukończono diskussyą nad prawem rady stanu, zagranicznych czytelników wcale nie zajmującą. — Prezes Marrast: zawiadamiam zgromadzenie, że prokurator podał do trybunału paryskiego wywód swój o wniosek do zgromadzenia narodowego względem zezwolenia na pociągnięcie obywatela Proudhona do odpowiedzialności sądowéj. Wywód ten brzmi jak następuje: zważywszy, że Proudhon podał dwa artykuły do dziennika »Le Peuple,« podpisane przez niego, które od następujących słów i t. d. się zaczynają; zważywszy, że artykuły te nadwerężają prawo nadane przez konstytucyą prezydentowi rzeczypospolitéj; zważywszy, że pobudzają do nienawiści przeciw rządowi i do wojny domowéj; zważywszy, że przestępstwo w dzienniku Le Peuple spełnione zostało przez Duchene, odpowiedzialnego wydawcę tego pisma i przez pana Proudhona i t. d., wnosi jeneralny prokurator, aby zgromadzenie narodowe dało pozwolenie do pociągnięcia do odpowiedzialności Proudhona.

Prezydent oświadcza, że wywód ten przesłanym zostanie do wydziałów.

Proudhon: protestuję już naprzód przeciw zarzutom. Zamierzałem wnieść kwestyą względem odpowiedzialności prezydenta przed zgromadzenie i przed sądy. Minister odpowiada na kwestyą konstytucyjną przez zabranie dzienników, przez pociąganie do odpowiedzialności. Dobrze, wyłożę rzecz w obec kommissyi, a jeżeli potrzeba, i z téj mównicy. (Rozruch.)

Po ukończeniu rozpraw nad tym przedmiotem, zgromadzenie przechodzi do kwestyi klubowéj, przypadającéj z porządku dziennego.

Kommissya wysadzona do zdania sprawy nad wnioskiem ministra Faucher o przyśpieszenie rozpraw nad tą kwestyą, była złożona z następujących obywateli: Bavoux, Germain Sarut, Bac, Pegeorges, Gaudens, Emmery, Baune, Pean, Decoux, Bechard, Senard, Laurent, Liechtenberger, Charancey i Cremieux.

Senard, sprawozdawca w imieniu kommissyi: kommissya uważa projekt do prawa tak ważny rządu za nadwerężający artykuł 8. konstytucyi. Żądaliśmy, ażeby minister spraw wewnętrznych podał ważne powody, które go skłoniły do wniosku o pośpiech nad tém prawem. Powody te uważaliśmy za niedostateczne. Kommissya przeto nieuznała naglących okoliczności i wnosi o przekazanie tego projektu do wydziałów.

Odilon Barrot: uważałem kwestyą tę wam przedłożoną za taką, która przyjść zawsze musi pod rozprawy i to w jak najkrótszym czasie. Duch konstytucyi jest jasny, poddaje on prawo klubów pod potrzebę publicznego bezpieczeństwa. Kommissya obrała zły środek, myśmy zaś dopełnili naszego obowiązku.

Ledru Rollin: nie my, lecz rząd rzucił tę kwestią, a jeżeli uczynił to bez nowego powodu, natenczas zgromadzenie potrafi tę taktykę ocenić. Nie zastanawiano się nawet, czyliby niemożna klubów pod pewne reguły oddać lub zawiesić. Jest rzecz jedna daleko gorsza od klubów, a nią jest pogwałcenie konstytucyi.

Senard wchodzi jeszcze raz na mównicę i przypomina, że tak ważny przedmiot ze szczególniejszą troskliwością w wydziałach musi być rozebranym.

Na wniosek 45 członków zgromadzenia przystąpiono do głosowania. Wypadek był następujący: liczba głosujących 760. Absolutna większość 381. Za wnioskiem sprawozdawcy przeciw przyśpieszeniu, o które wniósł minister, głosów 418.

Wniosek więc ministra spraw wewnętrznych Faucher przepadł. W poniedziałek zostanie przeto zamianowaną komissya z 15 członków do rozebrania projektu do prawa względem klubów.

Ledru Rollin składa wniosek o zaskarzenie ministerstwa.

Śród okrzyku: niech żyje rzeczpospolita, odroczono posiedzenie.

Sława baszy Armanda Marrasta, jak dowodzi Charivari, tak dalece jest na schyłku, że gdy wchodził do wielkiéj opery w śniących rękawiczkach, ze złotemi guziczkami u kamizelki i lornetką z perłowéj macicy, poprzedzany przez dwóch odźwiernych z wielkim chałasem, parter go bardzo źle przyjął. Wołano: ah Marrast, aha, aha, aha. A basza Marrast, były redaktor trybuny, sławiący St. Justa i Robespiera, teraz nowy Perikles zapłonął, co mu się nigdy w życiu nie zdarzyło.

Dziś z rana zamieściły dzienniki demokratyczne le Peuple, la Republique, la Reforme i la Revolution protestacyą przeciw projektowi do prawa, wraz z wnioskiem o oskarzenie ministrów o zgwałcenie konstytucyi: zważywszy, że prawo zgromadzania się i assocyacyi jest prawem naturalném, które poprzedza wszelkie prawo nadane i nad nie jest wyższém, a z resztą przez konstytucyą jest uznane wyraźnie; zważywszy, że ministerstwo prezydenta przez to prawo nie zamierza ułożyć przepisów jak ma to prawo być wykonane i jak to konstytucya przepisuje, lecz owszem w sposób absolutny chce je znieść, a przez to lud wszechwładny ogołocić z najważniejszego prawa politycznego; zważywszy, że ministerstwo przez samo przedłożenie tego prawa konstytucyą i prawa przyrodzone człowieka nadweręża, protestują podpisani z całéj siły przeciw temu prawu i żądają, ażeby zgromadzenie narodowe oskarzyło ministrów, którzy ośmielili się dokonać tego zamachu politycznego.

Paryż, dnia 27. Stycznia 1848.

Redaktorzy demokratycznych dzienników i prezesowie klubów.

1) Za dziennik Revolution (podp.) Delescluze; Lemaitre Goumain Cornille, Dr. Pilette, Martin, H. Delecluse, Castille, Carré, Dalican, Ligé; 2) za dziennik Peuple-Darimon, Langlois, Vasbenter, Duchene, Montjau; 3) za dziennik Reforma: Ribeyrolles, Coy, Lagarde, Cayla; 4) za dziennik Republique: Bareste, Hervé, Chatard; 5) za dziennik Le travail affranchi: Toussenel, Bidal itd.; 6) za dziennik Republicain rouge, Le Defenseur du peuple itd; 7) w imieniu paryskich klubów ludu: Teissie du Montey, Bernard, Gamet, Bocquet, Alton Shee itd. Trzy nawet studenckie dzienniki także założyły swe protestacye za klubami.

Książe Józef Poniatowski doręczył wczora prezydentowi rzeczypospolitéj swe pismo zawierzytelniające go jako pełnomocnego ministra wielkiego księcia Toskanii.

Rewolucya sama siebie zwiastuje przez różne oznaki, a rewolucya w Paryżu jest zaraźliwą. Nie chodzi już o bankiety jak w Lutym, gdzie spijano toasty i zajadano, nie chodzi już o towarzyskie życie, ale raczéj zawisła wolność przyszła tworzenia koalicyi i assocyacyi, jakie w klubach znalazły swój wyraz, kluby przeto te mają zamiar poznosić, jako siedlisko zarazy. Zaraza ta opuszcza swoje siedlisko, wychodzi z sal do domów, podnosi się jako czarna okropna massa i zakłada obóz na ulicach Paryża. A Napoleon i jego 5 milionów głosów? Mówiliśmy zawsze, że te 5 milionów głosów nie dano ani cesarskiemu Napoleonowi, ani konstablerowskiemu Napoleonowi, tylko uświęcało owo prawo assocyacyi, które prowadzi na zewnątrz, stanowiło podstawę do onéj koalicyi Francuzów, która ma wystąpić naprzeciw koalicyi Europy; a ponieważ Barrot i Napoleon i cała klika Rothschildowska chciała to prawo assocyacyi na rzecz swoją tłumaczyć, na rzecz porządku i spokojności, przeto na raz spokojność i porządek występuje i podnosi swe czoło przeciw przewodnikom spokojności i porządku. Rząd taki, wyznaje dziennik sporów, nie zgadza się z klubami, publiczna spokojność ostać się nie może z klubami, kluby występują po nieprzyjacielsku przeciw publicznemu bezpieczeństwu. Wolność klubów jest wolnością anarchii; szanujemy wszelkie wolności okrom tych, które w państwie państwo zaprowadzają i stawiają 20 rządów przeciw porządkowemu rządowi.

Taka to mowa jest Rothschildowskiego państwa, owego małego państwa, które niezmierny proletariat przez renty, akcye na koleje żelazne i noty bankowe chce zatrzymać w swych kieszeniach. Konieczność społeczeńska, mówi Constitutionel, nakazała ministerstwu zamknięcie klubów. Prawo stowarzyszenia się, czyli się manifestuje w klubach lub assocyacyach, stawa naprzeciw towarzystwu. Jest przeto inne towarzystwo, które widzi przed oczyma swój upadek w assocyacyach, owym jedynym nabytku lutowéj rewolucyi i to drugie towarzystwo, które uległo w Lutym, a jednak ocaliło warunki swego istnienia, dług państwa, hipoteki, koleje żelazne, jedném słowem kapitał i powróciło do panowania, przeto w niém tylko utrzymać się może przez rozbicie assocyacyi, które uciskowi tego panowania stawiają czoło. Jeżeli Constitutionel powiada, że społeczeństwu zagrażają assocyacye, to się znaczy innemi słowy, że kapitał, który zyski ciągnie, znajduje się w sprzeczności z towarzystwem exploatowaném. Drugie to towarzystwo exploatowane, nie są to sami proletaryusze, jest to cały stan średni; który dopomagał zwalczyć powstańców czerwcowych, teraz sam zwalczonym i rzuconym został pomiędzy proletariat po bitwie czerwcowéj, przez odrzucenie ze strony bogatszych mieszczan układu przyjacielskiego. National i Assemblé nationale występują w obronie zagrożonego społeczeństwa.

Jakkolwiek kwestya ta zostanie rostrzyniętą, czyli przez izbę, czyli przez assocyacyą, czyli na drodze prawnéj lub też przez jedynę siłę assocyacyi, która przez swe wystąpienie, przez massowe pokazanie się nadaje prawu tworzyć się mającemu moc prawa, urzędowe towarzystwo Napoleona i Odilon Barrota jest zniszczone. Jeżeli zgromadzenie narodowe, jako wyraz władzy urzędowéj tyle czasu mieć będzie do rozwiązania téj kwestyi, natenczas albo stanie w otwartéj nieprzyjaźni z całym proletariatem, a w tenczas walka będzie nieuchronną, lub też z bogatém mieszczaństwem, a przez to zmuszoném zostanie do wspólnego działania z klubami, z anarchią, wówczas stanie na podstawie rewolucyjnéj.

National, który występuje za wolnością assocyacyi, i już przez zaprojektowane uregulowanie klubów wynalazł drogę średnią, chciałby i tym razem się wywinąć. Ale ta droga pośrednia jest niedodobieństwem. Uregulowanie klubów, które pod Dufaurem przeszło, poprowadziło do uregulowania assocyacyi, za klubami stoją teraz zorganizowane assocyacie, które reakcyą natchnęły chęcią zamknięcia klubów. Niepodobną przeto jest teraz droga średnia, a rewolucia stanęła przed progiem. Kluby w ostatnim czasie popierały zgromadzenie narodowe, gdyby zgromadzenie narodowe okazało najmniejszą chęć zamknięcia klubów, niepozostałoby z drugiéj strony nic innego klubom, jak zamknąć zgromadzenie narodowe.

Anglia.

Londyn, d. 26. Stycznia. — Najlepszym jest dowodem, iż wkrótce nowa europejska rewolucya wybuchnie, kiedy bankierowie czują się bardzo bezpiecznymi. Konsole w Styczniu 1848. stały 89, po lutowéj rewolucyi 84, w końcu Marca 80. Teraz stoją 91, a więc wyżéj, aniżeli przed Lutym. Tak bardzo czuje się być bezpieczném mieszczaństwo angielskie. Ale im większe jemu się wydaje być bezpieczeństwo, tém prędszy upadek.

Przedburza polityczna.

(Dalszy ciąg.)

Principium movens teraźniejszości, jak mómi Trentowski, jest rzplta. Polska zrozumiała to bardzo dobrze, głupie Niemczany (przepraszamy za wyrażenie autora), nie pojęły tego. Francyi po dokonanym ruchu lutowym nie wystarczała dawna opozycya Thiersa i Odilona-Barrota; usuwając ich od rządu tymczasowego, pokazała Francya zdrowy zmysł polityczny, bo podobna opozycya, zmierzająca tylko do zwalenia tego, co jéj bezpośrednio zawadza, nie byłaby musiała poprowadzić ruchu wybujałego po za ich widoki. W Niemczech stało się inaczéj; — nie mając tego taktu politycznego, co Francya, pozostawili na swém czele ludzi z opozycyi w izbach badeńskich lub heskich, jakoto Gagernów, Soirawów, Welckerów. Dla tego ich rewolucya zwichniona, i od samego początku zamiast

naprzód, w tył iść poczęła. I tak pierwotny zbór mężów ludu (Versammlung der Volksmänner) miał w sobie najwięcéj elementu nowego, świeżego; mniéj już odznaczał się pod tym względem Fünfzigerausschuss; a parlament konstytucyjny nareszcie okazał niedojrzałość i nierozum polityczny Niemców w całéj nagości. — A odtąd jakąże drogą Niemcy idą? Najlepszą tego miarę daje ich reprezentacya, parlament frankfurcki, którego autor następnie skreśla (str. 117.): Pojrzyjmy na ten głośny parlament frankfurcki, mający zjednoczyć Niemcy, a nadać im wolność, wielkość i potęgę! Czy znasz diabła, przeszydzającego Boga, lub małpę, nadstawiającą się czapeczką z dzwonkami błazna, braną za szyszak rycerski? Takiem diablem, taką małpą jest ów parlament. — Klassa bogatsza łotry, lud głupiec. Łotry wskazywali posłów, głupiec ich wybierał. — Jakoż większość parlamentu tego jest najdoskonalsza wolności i jedności Niemiec ironia! na przodzie jéj stoją: Radowitz, uczeń Metternicha, przyjaciel Guizota i wielki dyplomata pruski; Flottwell, on osławiony wynarodowiacz Wielkopolski; Lichnowski, niegdyś donkarlista hiszpański, z duszą i chęcią lucerńskiego Siegwarta Müllera, awanturnik zgniło szlachecki, hańbiący polskie nazwisko, które po lepszych od siebie pradziadach nosi.« itd.

Nie dosyć na tém. Rządy dawne porozumiawszy się między sobą i z carem, osiadły po miasteczkach; ztąd wychodzą osobne rozkazy do władz prowincyalnych, które sobie żartują z naszych ministeryów, utworzonych przez brukowców. Rządy te oczekują tylko osobnéj chwili, by zbuntowanym i nową wolnością upojonym stolicom podobną łaźnię sprawić jak Pradze i Krakowu*) Od takich więc Niemiec, jakie są obecne, Polska niczego dobrego spodziewać się nie może, a zresztą tym Niemcom przepowiada autor zagładę i zniszczenie za grzechy ich dotychczasowe a szczególnie za ten straszny błąd polityczny, iż nie umieli sóbie skarbić i zachować naszéj przyjaźni, która im kiedyś arcypotrzebną będzie. Ustęp ten kończy autor prawdziwie proroczemi słowami, które tutaj przytaczamy: (str. 128.) »Niemcy polską i słowiańską przyjaźń zamienili wnet w najokropniejszą i nieubłaganą nienawiść. Co z tego wyniknąć musi i wyniknie? Walka rasowa na zabój pomiędzy Słowiańszczyzną i Germanizmem. — Czyli car, pozyskawszy jakim sposobem Słowian dla siebie, stanie na ich czele, lub też czy Słowiańszczyzna w Austryi Turcyi porwie się do boju i pociągnie za sobą Polskę, a może nawet Moskwę, mniejsza o to. — Co za gra wtedy dla Francyi, żądającéj Niemcy ukazać za restauracye ciągłe, sobie narzucane i za tylokrotną zdradę zdobywanéj od siebie europejskiéj wolności. Będą Niemcy rozdzielone, pójdą pod jarzmo słowiańskie i francuskie. Grób polski stanie się ich grobem, w którym poleżą tak długo, aż odrodzą się moralnie, aż utracą dzisiajsze barbarzyństwo, przemądrzałości i zgnilizny i aż godni będą zmartwychwstania. Nie życzę nikomu, a tém mniéj narodowi całemu, by też był i wrogiem niewoli. Ale jest w historyi sprawiedliwa Nemezys, która karci grzeszników srodze.«

*) Zwracamy uwagę czytelników na to, że Trentowski jeszcze przed ostatniemi wypadkami w Wiedniu i Berlinie swe dzieło pisał.

Pomijając Włochy, Anglię, Hiszpanię, Portugalię, mniéj występujące na widownię w obecnych wypadkach, przechodzi autor do Słowińszczyzny. Przedewszystkiem wychodzi tutaj od odróżnienia, przeciw czemu dotąd zwykle błądzono, dwóch tych wyobrażeń: Słowiańszczyzny i Moskiewszczyzny, Pansławizm wywołany przez Moskwę rozchwiał się, nim wszedł w życie, natomiast zaczyna się rozwijać i dla rzeszy wszechsłowiańskiéj. — A jakżeż ona różna od niemieckiéj; — gdy w ostatniéj ciągle prawią o jedności i o nią się kłócą, w pierwszéj mimowolnie niejako poczuwają się do jedności i braterstwa wszystkie rozchwiane dotąd pierwiastki; Niemcy językiem, Słowiańszczyzna sercem czuje potrzebę jedności i połączenia. Pierwszym wyrazem téj rzeszy wszechsłowiańskiéj był zbór pragski, i równie jak sercem w tém ciele wszechsłowiańskiem jest Polska, tak też i wyrazowi jego, temu zborowi pragskiemu, polska myśl i Polacy szczególniéj przewodniczyli. — Dla tego i my pierwszą naszą myśl i pracę Polsce, a drugą dopiero Słowiańszczyźnie poświęcajmy. — Słowian rakuskich odrywa się następnie, co niejako za obronę ich nieporozumianéj a dla tego często spotwarzanéj polityki — uchodzić może: (str. 133). »Co macie robić, Słowianie, ażeby nakoniec dopiąć przenajświętszego celu? Popierajcie niezachwianie zasady rewolucyjne i europejski postęp, bo to dźwignia udzielnych a naddźwignia podbitych ludów. (Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie czyszczenia ulic z dnia 12. Kwietnia 1837. r., wedle którego dla bezpieczeństwa i dogodności w przechodzie ulic w czasie zimowym zgarnianie śniegu i wyrąbanie lodu, oraz posypywanie trotuarów popiołem uskutecznianém być ma, przypomina się publiczności dotyczącéj powtórnie niniejszém.

Równocześnie zwraca się na §. 7. rzeczonego postanowienia i tam wymienionego zakazu zrzucania śniegu z dachów w dzień uwagę. Przekroczenia owych przepisów podlegają karze od 1. do 5. talarów.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1849. r.

Dyrekcya Policyi.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się następujące osoby, jako to:

1) Gottfryd Rau, który się przed 23 laty z Anną Rozyną Rüdiger na olędrach Stefanowie ożenił, a od lat 17 ztamtąd w 30. roku wieku swego oddalił i zaginął;

2) Marcin Jerszyński, syn Mateusza Jerszyńskiego, i Maryanny z domu Płacheckiéj, urodzony w Koźminie na dniu 8. Listop. 1802., który przed 20. laty ztamtąd jako szewczyk wywędrował, odtąd żadnéj o siebie nie dał wiadomości;

3) Fryderyk Ludwik Thyrion, syn leśniczego Thyrion, urodzony wedle podania pod dniem 5. Czerwca 1810., który się w roku 1828. lub 1829. z Osieczny, gdzie się u wuja swego naddzierzawcy Paschke bawił, oddalił i wedle wszelkiego podobieństwa do Polski poszedł;

4) Mateusz Rösler, syn płóciennika Józefa Rösler, ochrzcony 23. Września 1789. r., który w 20. roku wieku swego miejsce pobytu swego Szrém opuścił i w wojnie ruskiéj w roku 1813. miał mieć udział;

5) Bartłomiéj Malik (Mallok), syn komornika Adama Malika, urodzony na dniu 16. Sierpnia 1790. w Dammersch Oschek, powiatu Namysławskiego, który się przed 20. laty z miejsca swego pobytu Marya Alois oddalił. do Polski poszedł i tam umrzeć miał;

6) Tokarczyk Karol Wilhelm Lassau, syn stolarza Karola Bogumiła Lassau w Czempiniu, na dniu 30. Grudnia 1805. urodzony, który w r. 1836. z miejsca swego pobytu Kurnika na wędrówkę poszedł i nie wrócił;

7) rólnik Fryderyk Rauhut z Zaborowa, który się ztamtąd przed 30. laty oddalił;

8) Jan Sowiński, urodzony w Raszkowie dnia 11. Kwietnia 1798., i brat jego Maciéj Sowiński, urodzony tamże dnia 21. Lutego 1795., synowie Dominika i Rozalii Sowińskich małżonków, którzy się przeszło 25. lat z Raszkowa oddalili i niewrócili;

9) obrusiarczyk Karol Wilhelm Lissner, w r. 1810. w Glauchau urodzony, który się w roku 1835. z Ewą Rozyną Końską ożenił, zostawiwszy syna na dniu 19. Października 1837. urodzonego, w tym samym roku miejsce swojego pobytu Swarzendz opuścił i nie wrócił;

10) Jakób Banaszak (Barczak), który w r. 1809. w Winnéjgórze urodził się, w roku 1830. służył za parobka w Czechowie i tu ztąd do wojska wzięty, już nie powrócił:

11) piekarczyk Jan Fryderyk Schwerin, w Zdunach na dniu 18. Maja 1783. urodzony, który się przed 30. laty ztamtąd oddalił i nie wrócił;

12) Adam Sperczyński, syn Pawła i Cecylii małżonków Sperczyńskich, urodzony w Grabowie dn. 23. Maja 1808., który w wieku swym od 12. do 16. lat szkołę w Piotrkowie odwiedzał a późniéj do uniwersytetu w Warszawie uczęszczać miał;

13) Jette (Hannchen) Reich, córka Eliasza i Chaie Reich Lissner małżonków, w Krotoszyszynie urodzona, która przed 31. laty w 18. do 20. roku wieku swego miejsce swego urodzenia opuściła i do Wrocławia się udała i zaginęła;

14) farbierczyk Fryderyk Wilhelm Jänsch, syn krawca Gottfryda i Fryderyki małżonków Jänsch z Grodziska, urodzony 10. Października 1799., który wyuczywszy się farbierstwa przed 25. laty na wędrówkę poszedł, i na ostatku w Freybergu w Saxonii jako czeladnik pracował;

15) Maryanna Elżbieta Gluska, urodzona 2. Lutego 1794., poszła w roku 1818. za ekonoma Kwiatkowskiego, i siostra jéj Krystyna Gluska, urodzona 2. Marca 1800., obiedwie córki krawca Walentego i Maryanny małżonków Gluskich w Pszczewie, które się w roku 1819. do Rossyi udały i nie wróciły;

16) kuśnierz Ignacy Pałuszkiewicz, syn Tomasza i Katarzyny Pałuszkiewiczów małżonków, w Bninie na dniu 10. Lutego 1783. urodzony, który się przed lat 30. ztamtąd oddalił;

17) Karol Ignacy Tensiorowski, syn organisty Jana Tensiorowskiego w Kobylejgórze, na dniu 20. Stycznia 1803. urodzony, który się w roku 1831. do Polski udał i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;

18) kupiec Karol Wilhelm Pusch z Poznania, który się na dniu 24. Listopada 1837. w 52gim roku wieku swego z mieszkania swego oddalił i nie wrócił;

19) Fabian Sebastian Mrugalski, syn Mateusza i Katarzyny małżonków Mrugalskich, urodzony w Miejskiéj górce dnia 19. Stycznia 1795. r., który ztamtąd przed 30. laty jako stolarczyk wywędrował i na ostatku w Kaliszu pracować miał i nie wrócił;

20) Roch Mazurkiewicz, ochrzcony w Zdunach dnia 18. Sierpnia 1767., i brat jego Wawrzyniec Mazurkiewicz, urodzony tamże na dniu 14. Sierpnia 1774., synowie Stanisława i Jadwigi Mazurkiewiczów małżonków, którzy się przeszło 30. lat z miejsca ich urodzenia oddalili i zaginęli,

jako też spadkobiercy ich niewiadomi, aby się najpóźniéj w terminie dnia 3. Sierpnia 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Landowskim Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w izbie naszéj instrukcyjnéj na piśmie lub osobiście zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uznani zostaną, majątek zaś ich wylegitymowanym sukcessorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 21. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Posiadłość w Gnieźnie pod Nr. $\frac{33}{15}$. w ulicy Farnéj położona, do oberzysty Franciszka Dartsch należąca, oszacowana na 5827 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 15. Marca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 5. Lutego 1849. zrana o godzinie 10téj mają być przez Rendanta Kurzhals przed naszym budynkiem sądowym rozmaite meble i fortepian za gotową zaraz zapłatą publicznie sprzedane.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski;
wydziału pierwszego.